



REDAKTORZY NUMERU:

MAJA, MATYLDA, WIKTORIA, JULIA, MACIEK

SUKCESY

KONKURS W WYSPIANIE

Matylda, nasza redaktorka, przyszła do szkoły z informacją o Powiatowym Literackim Konkursie Obcojęzycznym dla uczniów gimnazjów oraz klas VIII szkół podstawowych. Kiedy tylko usłyszałam temat pracy, już miałam zarys fabuły w głowie. Oczywiście, mając dwa miesiące na napisanie, wzięłam się za nią na poważnie dopiero tydzień przed upływem terminu. Koniec końców pracę napisałam i oddałam po uprzednim upewnieniu się, że nie ma w niej błędów...

Konkurs polegał na napisaniu pracy w języku angielskim, niemieckim, francuskim lub hiszpańskim na jeden z trzech tematów. Ja wybrałam trzeci. Minimalna ilość słów to 200, aczkolwiek moja praca zajęła sześć stron w Wordzie. Temat: *Napisz opowiadanie pod tytułem: „To była ostatnia rzecz, której się spodziewałem...”*

Byłam miło zaskoczona, gdy pojechałam na rozdanie nagród. Okazało się, że zajęłam I miejsce i dostałam naprawdę niezłą nagrodę – ebooka.

Maja



Maja miała też III miejsce w miejskim konkursie recytatorskim. **Tacy są redaktorzy naszej gazetki.**



TURNIEJ BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM

8 maja 2019 r. w Szkole Podstawowej nr 10 w Będzinie odbył się etap miejski turnieju BRD. W konkursie uczestniczyło 8 szkół.

Uczniowie konkurowali w dwóch grupach. Pierwsza to klasy IV – VI. Natomiast w drugiej byli uczniowie od klasy VII do III gimnazjum. W obu zajęliśmy III miejsce. Uczniowie dostali nagrody i dyplomy.

Jesteśmy więc bezpieczną szkołą, oczywiście w ruchu drogowym, a to ważne, bo uczestniczymy w ogólnopolskiej akcji *Rowerowy maj*. Jeździmy do szkoły na rowerach, deskorolkach i hulajnogach. Mamy legitymacje, plakaty i naklejki. Jest ok. Najaktywniejsi dostaną nagrody!

KARTA ROWEROWA

By bezpiecznie jeździć na rowerze, nie tylko trzeba znać zasady, ale mieć kartę rowerową.

Dlatego 22 maja w Miasteczku Ruchu Drogowego na Dolnej Syberce odbył się egzamin na kartę rowerową. Uczestniczyła w nim bardzo liczna 60 osobowa grupa uczniów klas IV i V naszej szkoły. Wszyscy uczniowie zdali egzamin, zdobyli certyfikaty i karty rowerowe.

Egzamin został zorganizowany przez Urząd Miejski, Policję i Szkołę Podstawową nr 10.

Julia

na zdjęciu:

Szczęśliwi zwycięzcy turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym z pierwszej grupy wiekowej.

Reprezentowali naszą szkołę, za co jesteśmy im wdzięczni.

CIEKAWOSTKI

Pogoda w tym roku w maju była naprawdę zróżnicowana.

W MAJU JAK W...

Raz był upał 27-28 stopni, a po paru dniach 10 stopni i burze. Deszcze w maju przypominały mi bardziej deszcze z lasów równinowych, ba, raz nawet padał grad!

Podczas upałów za to czułem, jakbym miał się roztopić. Te skoki temperatury były naprawdę uciążliwe.

Ostatnim razem, kiedy pogoda tak mnie zadziwiła, była Wielkanoc, podczas której spadł śnieg! Był wtedy kwiecień!

Na szczęście mieszkam w miejscu, któremu nie grozi powódź i podtopienia. Mogłem w nocy spokojnie spać.

Maciek

W MAJU JAK W... ciąg dalszy

Nie wszyscy mieli tyle szczęścia.

W wielu rejonach Polski nie dość, że padał obfity deszcz, to jeszcze przechodziły trąby powietrzne. Wielu ludzi zostało bez dachu nad głową lub w powodzi straciło dorobek życia.

Podsumowując, pogoda w maju nas nie rozpieszczała i niewiele miała wspólnego z powiedzeniem "W maju jak w gaju".

Maciek

inne przysłowia o maju:

Jeśli w maju deszcze na dworze, to jesienią chleb w komorze.

Gdy w maju plucha, w czerwcu posucha.

Wody w maju stojące szkodę przynoszą łące.

Pięć niepotrzebnych do niczego ciekawostek, które koniecznie musisz przeczytać!

Pierwsza: Nasze oczy są zawsze tej samej wielkości od urodzenia aż do śmierci. Natomiast nasz nos i uszy nie przestają rosnąć.

Druga: Na misji kosmicznej odkryto, że żaba może zwymiotować. Żaba najpierw podnosi brzuch, tak że żołądek zwisa z jej ust. Następnie używa przedramion do wyrzucenia całej zawartości żołądka, a na koniec ponownie go połyka.

Trzecia: Jest większa szansa, że zabije cię spadający kokos, niż, że zostaniesz zaatakowany przez rekina.

Czwarta: Na księżycu można znaleźć 3 piłeczki golfowe :)

Piąta: Najdroższa krowa świata kosztowała 1,3 miliona dolarów. Za tyle wylicytowano ją na aukcji.

Maciek



MINECRAFT

Gra, w której wszystko zbudowane jest z sześcianów. Według wielu jedna z najlepszych lub najlepsza gra jaka kiedykolwiek istniała na świecie!

Ale dlaczego? Co spowodowało popularność Minecrafta?

Po pierwsze jest to świetna gra, w której jedynym limitem jest twoja wyobraźnia. Możesz zbudować wymarzony domek lub ogromny statek kosmiczny. Po drugie społeczność bardzo wpływa na grę tworząc mapy, nowe tryby, serwery, modyfikacje, a nawet pomaga przy tworzeniu aktualizacji!

Po trzecie Minecraft jest grą prostą, która wyznaczyła wiele nowych trendów.

Są też niestety minusy, ale jest ich bardzo mało.

Jeśli nie lubisz budować, to gra może ci się znudzić.

Aktualizacje wychodzą bardzo rzadko. Tworzenie modyfikacji na coraz nowszych wersjach też jest trudne. Gra jednak dalej utrzymuje popularność i ostatnio przebiła Tetrisa w ilości sprzedanych kopii, co czyni ją najlepiej sprzedającą się grą wszechczasów! Chociaż ma 10 lat, ludzie chętniej do niej wracają bawiąc się przy tym przednio!

Maciek

BAŁTYCKI RAJD

Przed majówką, w Łebie odbył się Bałtycki Rajd, czyli zlot motocykli zabytkowych, który jednocześnie był pierwszą rundą motocyklowych Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych.

Zawodnicy już w czwartek zaczęli meldować się w ośrodku, aby wziąć udział w dwudniowych zmaganiach.

ZLOT ZABYTKOWYCH MOTOCYKLI

Choć była to pierwsza edycja rajdu, organizatorzy mają doświadczenie, więc wszystko wyszło bardzo dobrze. Po omówieniu wyznaczonej trasy była chwila, aby się przygotować, policzyć, ile czasu będzie potrzebne na przejechanie danych odcinków i zapoznać z itinererami (specjalnymi mapkami używanymi na rajdach). O godzinie 9.00 rano na trasę wyjechał pierwszy zawodnik.

Ze względu na przejazd przez Słowiński Park Narodowy oficjalnie rajd zaczął się w Izbicy około godziny 10. Trasa biegła w okolicach jeziora Łebsko, gdzie mogliśmy podziwiać piękne widoki, zwiedzaliśmy skansen wsi słowińskiej oraz pojawiły się dwie okazje do zakopania się w piachu, a zarazem wywrócenia motocykla lub wyrwania sobie rąk. Po drodze musieliśmy sprostać testom, próbom sprawnościowym i innym rajdowym zabawom. Był na szczęście czas, aby zjeść również rajdową grochówkę lub w bardziej świątecznym klimacie żur. Łącznie przejechaliliśmy około 130 kilometrów.

PO PIERWSZYM DNIU RAJDU

Po rajdzie większość osób integrowała się w domkach i kryła przed deszczem, który pojawił się wieczorem, kiedy ostatni zawodnicy wracali na bazę. Mimo wszystko wyszliśmy również na spacer na plażę, a później udało się nam nawet zrobić grilla, więc był klimat na posłuchanie zabawnych historii z udziałem nas i naszych przyjaciół.

PRÓBA GÓRSKA

Drugiego dnia kilometrów do przejechania było znacznie mniej, ale pogoda nie sprzyjała, więc nikt się raczej nie obraził.



Była za to tzw. próba górską, która polegała na przejechaniu określonego odcinka w takim samym czasie w obie strony.

Na ten dzień zaplanowano jednak dwa najbardziej wymagające dla wiekowych motocykli zadania.

Pierwsze z nich, choinka, było skomplikowane ze względu na itinerery. Nie wiem, czy ktokolwiek do końca je ogarnął. W trakcie kręcenia się po mieście trzeba było zebrać wszystkie pieczątki w określonej kolejności, co dla większości okazało się niewykonalne.

Meta w tym dniu zaplanowana była w porcie, gdzie znów się rozpadało, więc jedząc chleb ze smalcem czekaliśmy na konkurs elegancji, który przesunął się przez pogodę zdecydowanie niesprzyjającą przebiegankom. Na taki konkurs trzeba się bowiem ubrać tak, aby strój pasował do epoki motocykla.

Tam relację nagrywało nawet TVN Turbo.

Matylda

dalsze wspomnienia... strona 5

BAŁTYCKI RAJD

Najbardziej podobał mi się występ naszych znajomych, którzy zaprezentowali się w świetnych strojach z lat sześćdziesiątych razem z czwórką małych dzieci (najmłodsza córka ma kilka miesięcy i jechała w prześlicznym beciku).

Następnie przenieśliśmy się na plażę, a tam czekała na nas kolejna z ciężkich prób, mianowicie konkurs plażowania. Zawodnik miał w jak najkrótszym czasie przejechać motocyklem po plaży dookoła pachółka i wrócić. Warto dodać, że każdy bez wyjątku przynajmniej raz się zakopał, bo wbrew pozorom to wcale nie jest takie łatwe. Taki los spotkał głównie tych, którzy mieli w razie potrzeby holować innych.



Wieczorem na Balu Komandorskim mogliśmy poznać zwycięzców w poszczególnych kategoriach, było rozdanie nagród i dyplomów. Niektórzy byli tym tak podekscytowani, że cały czas trąbili w wuwuzelę, aż komandor rajdu w pewnym momencie podobno ją skonfiskował. Po części oficjalnej mogliśmy już oddać się zabawie i korzystać z przygotowanych dla nas atrakcji.

Część osób nie jechała od razu do domu, w tym ja i moi rodzice, więc spędziliśmy nad morzem jeszcze kilka dni. Smutno było mi jednak wracać do szarej rzeczywistości, bo na rajdzie ciągle coś się działo i dostarczył nam wielu wrażeń.

W Łebie można było podziwiać ponad 50 maszyn wyprodukowanych zarówno od czasów wojny aż do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Były wśród nich Simsony, WSK-i, SHL-ki, czechosłowackie Jawy czy niemieckie BMW. Moim zdaniem najbardziej interesującym motocyklem był jednak niebieski Oświęcim-Praga, jeden z kilkunastu egzemplarzy jakie w ogóle powstały. Silnik miał głośniejszy od Junaków, więc jest się czym chwalić.

MATYLDA



Matylda nie tylko jeździ na motocyklu, ale również konno. I dostaje nagrody. Takich mamy redaktorów!

DZIEŃ DZIECKA

ŻYCZYMY WAM I SOBIE...

Bądźcie dziećmi jak najdłużej. Życie tak, aby każdy dzień był niesamowity i wyjątkowy. Zakończcie rok szkolny z wymarzonym świadectwem. Bawcie się całe wakacje. Nie krzyczcie na rodziców. Nie krytykujcie nauczycieli. Opychajcie się lodami i słodyczami. Niech kieszonkowe będzie olbrzymie. By wszystkie błędy mogły być naprawione. Prezentów cały pokój. Radości i uśmiechu na co dzień. Oglądania najlepszych filmów. Wycieczek, które na zawsze pozostaną w pamięci. Najskrytsze życzenia niech staną się realne. Zdrowia, bo jest bardzo ważne. Super kolegów i koleżanek. Żadnych wrogów. Ciuchów najlepszych. Gier najfajniejszych. Miłości najbliższych i tej wymarzonej. Zabawek wspaniałych. Książek rozbudzających wyobraźnię. Ekstremalnych przeżyć w czasie nadchodzącego lata. Lepszej pamięci.

A tym, co kończą szkołę, by dostali się do średniej wymarzonej. A tam... Nauczycieli wyrozumiałych, kolegów nietuzinkowych.

REDAKCJA



Międzynarodowy Dzień Dziecka

Dzień dziecka obchodzony jest na całym świecie. Zapoczątkował go biskup Charles Leonard pastor uniwersalnego kościoła Odkupiciela w Chelsea w stanie Massachusetts w drugą niedzielę czerwca w 1856 roku. Prowadził specjalną służbę poświęconą pomocy dzieciom.

Początkowo Dzień Dziecka nazywał się Dniem Róży, później nazwę zmieniono na Kwiatową Niedzielę.

Od 1952 roku Polsce tak jak w krajach słowiańskich obchodzi się Dzień Dziecka 1 czerwca. W Polsce od 1 czerwca 1994 roku tego dnia obraduje Sejm Dzieci i Młodzieży.

Oczywiście, nie we wszystkich krajach dzieci mają swoje święto tego samego dnia. Ale przecież dzień nie jest taki ważny, jak...

Japonia

Dziewczynki obchodzą Dzień Dziecka 3 marca, a chłopcy 5 maja. Przed domami Japończyków zawisają karpie z papieru, które symbolizują rodziców – czarny to tata, czerwony to mama. Niebieska papierowa ryba to syn. Dziewczynki robią i ubierają tradycyjne lalki.

Turcja

Dzień Dziecka obchodzi się 23 kwietnia. Dzieci mają wolne od zajęć w szkole. Te z podstawówki nie idą też 24 kwietnia.

Francja

Dnia Dziecka to też Święto Rodziny, które przypada na 6 stycznia. Najważniejszym wydarzeniem w tym dniu jest uroczysta kolacja, do której dzieci siadają razem ze swoimi rodzicami. Podczas posiłku podawane jest ciasto z wróżbami.

Wiktoria